№ 12. Kraków 16 Stycznia — Piątek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
...zny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	złr. 16	rocznie	złr. 20
	„ 8	półrocznie	„ 10
	„ 4	kwartalnie	„ 5
...cznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jedno umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego ... ogłoszenia należy być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi, prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 15 stycznia.

Dzień wczorajszy był stanowczym dla sprawy neufchatelskiéj. Zgromadzenie Związkowe miało orzec, czy propozycye rządu francuskiego, z któremi się Anglia, a nawet jak wielu twierdzi, i Austrya połączyła, są zaspakajające. Dziś wyglądają w Berlinie téj decyzyi Zgromadzenia, bo od niéj zależy mobilizacya wojska pruskiego lub zaniechanie dalszych demonstracyj zbrojnych przeciwko Szwajcaryi. Lubo więc tak blisko jesteśmy chwili, w któréj wiadomość o losie propozycyi francuskiéj nas dojdzie, iż moglibyśmy wstrzymać się od przedwczesnych wnioskowań; wszelako bez wielkiego narażania się na zaprzeczenie rachub politycznych, sądzimy, iż zapewne wydano już rozkazy do zaniechania uzbrojeń w Prusach. Upoważnia nas do tego już sam ton ostatnich dzienników pruskich, znacznie łagodniejszy i wielce pojednawczy. Nie wątpią już one o przyjęciu przez reprezentantów Szwajcaryi przedstawień Rady Związkowéj, i pocieszają się tem jedynie, że się stanie wedle woli rządu pruskiego, gdyż więźniowie mają być wypuszczeni; natomiast zaś dzienniki szwajcarskie półurzędowe utrzymują, że dwory zapewniły Neufchatelowi niepodległość, więc więźniów należy wypuścić. Cały spór polega zatem nie na skutku onego, ale na doktrynie o prawach zwierzchniczych. Jest to coś podobnego jak owe dawniéj wojny prowadzone o tytuły królewskie. Kiedy się skończy spór o terminologię zwierzchnictwa, zacznie się dopiero praca około nowego protokółu londyńskiego lub paryskiego, gdzie właściwie przyjdzie rzecz o prawo. Z not pruskich dyplomatycznych które w téj sprawie ogłaszaliśmy, łatwo poznać, że król nie będzie przeciwnym zrzeczeniu się księstwa, które poprzednikowi jego tyle tylko przyniosło, iż z dochodów jego zaledwie zdołał sobie na pamiątkę kupić zegarek w La Chaux de Fonds. Zegarek ten będzie też może jedyną pamiątką panowania jego w Neufchatelu i Valenginie. Czyż warto więc było tyle zachodu, tyle dyplomatycznego i dziennikarskiego pisania. Ależ tu szło o doktrynę ochrzczoną imieniem zasady! Uratowano zasadę, mniejsza o Neufchatel.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 13 stycznia.

∞ Przed wyjazdem swym do Medyolanu hr. Buol, wysłał odpowiedź na depeszę bar. de Manteuffel z 28 grudnia. W odpowiedzi téj donosząc o wypuszczeniu więźniów przez władzę szwajcarskie, hr. Buol dotyka wpływu, z jakim się do tego przyłoży Austrya i inne państwa i ponawia już wyrzeczoną w depeszy 19 grudnia nadzieję, że gabinet berliński załatwienie kwestyi tyczącej się Prus do Neufchatelu wniesie pod sąd téj saméj konferencyi, która w 1852 r. o tych prawach już raz wyrok swój oznajmiła. Hr. Buol wynuża wreszcie życzenie, żeby kwestya ta w sposób odpowiedni faktowi istniejącemu, z drugiéj zaś strony godności Prus i spokojności europejskiej rozstrzygniętą została. Depesza ta znajdzie Prusy w usposobieniu odpowiedniem téj myśli, jaka ją dyktowała, i można być pewnym, że sprawa neufchatelska na téj drodze rychło i zupełnie zakończoną zostanie. Czy Prusy otrzymają wynagrodzenie, pokaże się w ciągu układów. Wszakże można przypuszczać, że zrzeczenie się praw do Neufchatelu pociągnie za sobą pewne warunki, które ten kanton dopełnić będzie musiał. Depesze donoszące, że już rzecz cała skończona, wyprzedzają to co ma nastąpić.

Kwestya organizacyi Księstw Naddunajskich i kwestya neapolitańska pozostaną teraz na przodzie. Droga do załatwienia pierwszéj wskazana, bo usposobienia Europy znane. Wnosić przeto można, że załatwioną zostanie w danym czasie, tak jak załatwione zostały inne sporne punkta traktatu 30 marca. Co do Neapolu, dyplomacya w téj chwili czuje już gwałtowną potrzebę wyjścia z drogi, na któréj się znajduje, ale jakiemi sposobami, niewiadomo. To pewna, że stan wewnętrzny tego kraju, jest co dzień smutniejszym.

Ministrowie wrócą z Medyolanu w końcu miesiąca. N. Państwo udadzą się potem do Florencyi i następnie do San Loretto, gdzie się spotkają z Ojcem ś.

Berlin 13 stycznia

† W drukarni Deckera, w któréj się tłoczą wszystkie pisma rządowe, wyszło z początkiem b. r. dziełko pod tytułem: *Beleuchtung der schweizerischen Denkschrift über die Neuenburger Frage vom 7. December 1856*, które trzeba uważać za odpowiedź urzędową na wiadomy memoryał szwajcarski z rzeczonéj daty. Praca ta, z talentem skreślona, ma w téj chwili już tylko historyczne znaczenie; pisana zaś jest wyraźnie pod wpływem przekonania, że sprawa neufchatelska będzie wkrótce w dobry sposób załatwiona. Jutrzejsze telegraficzne depesze z Berna, przyniosą nam zapewne stanowcze nadziei tych potwierdzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj, minister finansów wniósł dawno z ciekawością i poczęści z obawą wyglądane projekta do praw finansowych, mających na celu zwiększenie dochodów państwa, aby pokryć dwa nowo powstałe rozchody: jeden na koszta przywróconéj na nowo trzechletniéj służby wojskowéj, drugi na podwyższenie pensyj niższych urzędników. Wniesionych przez p. ministra projektów, jest pięć. Pierwszy nakłada *podatek na budynki* w całéj monarchii: w miastach, 5% od dochodu komornego za budynki wynajmowane na mieszkania, 2½% za budynki używane do celów przemysłowych; na wsiach, gdzie budynków nie można taksować wedle dochodu komornego, przyjęto skalę opłaty rocznéj od budynku, któréj minimum wynosić ma 10 srebrników (2 złp.), a maximum 25 tal. Z zaprowadzeniem tego podatku, mają ustać inne podatki ciążące dotąd na domach w różnych prowincyach. Drugi projekt dotyczy kilku postanowień *podatku gruntowego* w sześciu wschodnich prowincyach, aby pobór jego w interesie państwa, więcéj aniżeli to było dotąd, zapewnić i ubezpieczyć; materyalnie w dotychczasowych stosunkach projekt ten zatem nic nie zmienia; proponowane zmiany mają tylko formalne znaczenie.— Trzeci projekt dotyczy niektórych zmian w prawie o *podatku procederowym* z dnia 30 maja 1820 r., wniesiony już na zeszłorocznéj sesyi, lecz przez rząd cofnięty, a teraz na nowo opracowany z uwzględnieniem uwag komisyi sprawiedliwości.— Czwarty projekt nakłada podatek procederowy na *towarzystwa akcyonaryuszów*, oraz na towarzystwa *komandytowe, bankowe i t. d.*, które chociaż nie są złożone z akcyonaryuszów, mogą być jednak z tamtemi na równi postawione. Wyjmują się towarzystwa akcyonaryuszów dróg żelaznych (zresztą już opodatkowane). Proponowany podatek wynosi 2% od dochodu z procentów i dywidend za rok ubiegły. — Piąty nareszcie projekt podwyższa *cenę soli* z 12 na 15 tal. za beczkę 500 funtów. Cena ta istniała już dawniéj i była rozkazem gabinetowym z dn. 22 listopada 1842 r. na 12 tal. zniżoną. Zastrzeżona wtedy konieczność podwyższenia jéj, teraz nastąpiła i zwrócono właśnie na ten podatek uwagę, bo takowy wedle opinii p. ministra, najmniejszéj liczbie mieszkańców jest dotkliwym. Projekta te oddano pod roztrząśnienie komisyi. Izba obradowała następnie nad różnego rodzaju petycyami, od których jak zwykle przechodzi się do porządku dziennego, tj. odsuwa się je.

Berlin ma obecnie w swych murach rzadkich gości: trzech wysokich dygnitarzy kościoła katolickiego: kardynała księcia-arcybiskupa praskiego księcia Schwarzenberga, księcia-arcybiskupa ołomunieckiego landgrafa Fuerstenberga, księcia-arcybiskupa wrocławskiego Dra Foerstera. Celem ich pobytu w Berlinie jest uregulowanie stosunków kościelnych archidyecezyi górno-szląskiéj, któréj część austryacka należy jak wiadomo do juryzdykcyi księcia-arcybiskupa wrocławskiego. W zeszłą niedzielę odprawiła się tu wielka msza z rzadko widzianą tu solennością. Kardynał książę-arcybiskup praski celebrował, około 20 księży, tutejszych i przybyłych z arcybiskupami, służyło do mszy, wszyscy w najpyszniejszych ornatach. Wyborna muzyka grała na chórze. Naj. Pan przyjmował zawczoraj książąt kościoła w Charlottenburgu i zatrzymał na obiedzie. Może z okazyi ich pobytu obmyślą się fundusze na dokończenie drugiego kościoła katolickiego, który zagrożony jest sprzedaniem przez licytacyę, jeżeli należytości rzemieślników nie będą w oznaczonym czasie zaspokojone. Potrzeba tylko 10,000 tal., lecz i tak małéj sumy niepodobna było dotąd zebrać.

Donoszono wam z Poznańskiego o zamiarze założenia towarzystwa Przyjaciół nauk. Odbieram w tym względzie od jednego z przyjaciół następujące słowa: „Co się tyczy Towarzystwa literackiego, to przyznam ci się, że w nie nie wierzę, chociaż się sam około niego krzątam. Trudności są wielkie, z małych przeszkód rządowych wynikające. Nie masz ludzi, sił, pieniędzy, woli, ani żadnego punktu oparcia w towarzyskości. Kraj nasz tutejszy jest w stanie pośrednim, pomiędzy Wasserpolakieryą a Polskością. Jesteśmy za mało żywi, aby mieć literaturę lub zgoła naukę, a nie jesteśmy dosyć *umarli, aby się zdobyć na wielkopolskiego Lompę.* Zresztą jestem czarnowidzem i kręcenia bicza z piasku nigdy nie *lubiłem. Życzę przecież, aby to mogło przyjść* do skutku, ale wątpię.“

Księstwo mocno jest zajęte wyborem dyrektora towarzystwa kredytowego. Pomiędzy kandydatami słyszę także imię hr. Alfonsa Taczanowskiego, dziedzicznego członka Izby panów. Osoby z Księstwa przybyłe, mniemają, że wybór jego najwięcéj ma pewności.

Paryż 10 stycznia.

Pogrzeb arcybiskupa paryzkiego miał się odbyć pojutrze, ale na żądanie rządu odbył się dzisiaj. Ogromne tłumy, które chodziły odwiedzać ciało arcybiskupa, psuły porządek uliczny i utrzymywały agitacyą. Wczoraj nuncyusz papiezki miał mszą przy ciele arcybiskupa. Pogrzeb odbył się o 8éj z rana w assystencyi 6ciu batalionów piechoty i czterech szwadronów jazdy. Artylerya mająca koszary w okolicy Sgo Ludwika strzelała w czasie pogrzebu. Orszak pogrzebowy był długi. Wystąpiło w nim prawie całe duchowieństwo i wszystkie zakony. Ciało arcybiskupa stoi jeszcze na katafalku w katedrze Notre Dame i nie będzie spuszczone do arcybiskupiego grobu znajdującego się w tymże kościele aż za dwa lub trzy dni. Śmierć arcybiskupa zrobiła w Paryżu agitacyą, lecz tylko agitacyą moralno-religijną. W dzień śmierci arcybiskupa wojsko zostało konsygnowane w koszarach. Z powodu śmierci arcybiskupa pierwszy bal Tuileryjski, który miał być dany dnia 8go został odłożony do 15. Bal opery, który miał być dany dzisiaj, został odłożony do 17go. Wiele osób zdziwiło się, że ksiądz Rantain, wikaryusz zmarłego arcybiskupa nie został mianowany jednym z administratorów dyecezyi. On to był głównym doradzcą nieszczęśliwego arcybiskupa, on to dał pobudkę do wielu reform, mianowicie do powiększenia liczby parafij i budowania małych kościołków. On reprezentował w arcybiskupstwie postęp a inni rutynę. Rutyna przemogła i pozbawiła księdza Rantain zaszczytu figurowania w administracyi dyecezyi. Następca arcybiskupa jest jeszcze niepewny. Sąd księdza Verger odbędzie się dnia 17. Morderca został już przewieziony z więzienia Mazas do Conciergerie. Rząd ma być ambarasowany politycznie rodzajem kary, jaką ma naznaczyć na mordercę. Ścięcie przypuszczałoby, że umysł mordercy był nietknięty, a nieścięcie oburzyłoby sumienie pobożnych. Paryż jest takim, że rząd nie może się w nim pokazywać ani zbyt przychylnym dla duchowieństwa ani zbyt wszechwładnym. Paryż mieści w swych murach wielką liczbę szczerze pobożnych, na których opinią słusznie rząd uważa. Zdaje się, że Verger będzie ściętym.

Hr. de Morny ożenił się z panną Trubeckoj w Petersburgu dnia 7go t. m. Wróci on z żoną do Paryża w końcu stycznia. W liście pisanym do pani Lehon miał powiedzieć, że interes dwóch cesarstw (francuzkiego i rosyjskiego) tego małżeństwa wymagał. Nie wierzę, aby to napisał. Sądzę, że hr. de Morny zawarł małżeństwo miłosne nie więcéj. Panna Trubeckoj ma być osobą piękną. Matka jéj jest dobrze znaną w Paryżu, gdzie długo mieszkała. Hrabia de Morny miał zrobić swéj żonie zapis ślubny w sumie 10 milionów fr. I w tę wiadomość nie wierzę. Byłoby to za wiele. Pewnem jest tylko, że daje żonie za 500,000 fr. ubrań dyamentowych. Ubrania robią się w Paryżu w warsztacie Kromera. Małżeństwa panny Montijo i panny Trubeckoj zawracają głowy kobietom. Na małżeństwie hr. de Morny stracił wiele młody książę Poniatowski. Rachował na miliony a przestanie na jednym. Małżeństwo hr. de Morny zrobiło złe wrażenie w wyższym świecie paryzkim, który znał jego dzisiejszą świekrę.

Na małżeństwie hr. de Morny zyska tylko Rosya i wierzę, że to małżeństwo Cesarz Aleksander popierał. Przez hrabinę de Morny Rosyą wejdzie we wszystkie sekreta Francyi cesarskiéj i wpłynie na usposobienie hr. de Morny, tego *alter ego* Napoleona III. Pułkownik Albedyński, mężczyzna urodny, używa już wielkiego wpływu w domu księżnéj Matyldy. Księżna Lieven nie jest także bez wpływu. *Księżna Trubeckoj będzie zapewne trzymała dwór w Paryżu. Książę Trubeckoj* adjutant W. księcia Michała przybył już do Paryża. Rosya użyje wszystkich sposobów aby rozerwać przymierze zachodnie. Mam nadzieję, że to nie nastąpi, ale nie mogę już ukrywać obawy. Jedna słabość, jedna uraza, jeden błąd, jedna rzutność mogą pchnąć Francyą w objęcia Rosyi. Zapewniają, że Cesarz nieopuszcza myśli rozszerzenia granic francuzkich czy to Belgią czy prowincyami nadreńskiemi, a do tego przymierze z Rosyą jest dla niego nieodzownem. *Siècle*, *Presse* i *Estafette* odwracają jak mogą Cesarza od Rosyi wystawiając jéj barbarzyństwo i na dowód tego przytaczając świeży ukaz o kijach. Wyjąwszy rojalistów i w pewnéj dozie *Univers* zagorzałego nieprzyjaciela Anglii, Francya oburza się na przymierze rosyjskie. Rząd nie robi tego przymierza, ale daje liczne pozory do obawy, że go zrobić może. Majorowie Behrens i Janiczkow, profesorowie petersburgskiéj szkoły sztabu, należący do komisyi wojskowéj, którą Cesarz Aleksander wysłał dla studyowania stanu wojsk europejskich, używają względów u rządu francuzkiego. Paryzka szkoła sztabu jest dla nich otwartą. Wyjechali oni do Turynu, ale do Paryża powrócą i mają potem udać się na wyprawę kabylską.

Zawsze jest mowa o zmianie hr. Walewskiego i zastąpieniu go czy to przez marszałka Vaillant czy przez p. Thouvenel. Hr. Walewski ma przejść na spoczynek... przez ambasadę petersburgską. Tegoby mu tylko brakowało.

Paryż 10 stycznia.

Le Nord rozpisuje się dopiero teraz nad waśniami, jakie się pokazały z powodu egzekucyi traktatu 30go marca i zebrania konferencyi. Nie będę się już nad tém

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SPECULUM SAXONUM i obecne czasy.

W prawie magdeburskiém są ustępy dotyczące sądów i urzędów gromadzkich i gminnych, któreby się bardzo korzystnie w r. 1857 zastósować dały np. do przełożonych gmin:

— iż mają być: dobréj sławy, Boga się bojący, sprawiedliwość i prawdę miłujący — w słowiech i uczynkach stali, łakomstwem się brzydzący, mierni, nie pijanice, nie dwujęzyczni, nie pochlebcy, nie błaznowie, nie natrętowie, nie oni których żony żądzą, nie lichwiarze, nie fałszerze, nie zwadliwi....

— przysiężnicy:... niemający głowy nakrytéj czapką, nie w rękawicach, w płaszczu, nie z bronią żadną *na czczo* siedzący...

Bywały zaś zwykle trzy razy do roku sądy, tak zwane wielkie burgrabskie: 1) w dzień świętéj Agaty; 2) w trzeci dzień po ś. Janie; 3) w oktawę ś. Marcina. Na tym sądzie bywało prócz innych spraw: badanie o zachowaniu obyczajów, i występków wiejskiego ludu, gdzie występni bywają jawnie karani... a zwało się to badanie: rugowém prawem.

Daléj mówi prawo:— Wszyscy ludzie jednego prawa, jako mówią pod jednym dzwonem, nie daléj mają sądu czekać, jedno od wschodu słońca aż do południa. Przyczyna tego jest: iż każdy sąd trzeźwo ma być sprawowan. (*Spec. sax. lib. 3 art. 61*).

Kto się raz tylko przypatrzył jak dalece co do trzeźwości — sądy gminne od pierwowzoru wójtów przysiężników magdeburskich odrodziły się w naszych czasach, chętnie przeczyta ten ustęp z życia minionéj przeszłości. Nie wiem jak tam w równiach — ale na pogórzu naszém prędzéj koło bez smarowidła jak sąd gminny bez gorzałki się obejdzie. A przecież to teraz lud wiejski przeistacza się, przetwarza społeczne swoje stosunki. Wójt ma dziś powagę a nawet władzę. Wraz z przysiężnemi czuwa nad majątkiem gminy, nad jéj obyczajami, nad dziatwą, żebractwem, czeladzią, nad kościołem w części, nad drogami, szpiklerzem gromadzkim ową żywicielką w czasach nędzy... słowem: nad bezpieczeństwem pospolitém, nad mieniem, moralnością i przyszłością wsi!

Zbawienne przepisy rządowe jeżeli wójt, przysiężni i dziesiętnicy nie wprowadzą w życie, któż to uczyni? kto ożywi martwe pismo na papierze, aby się stało obyczajem, aby niosło owoc zbawienny? Już nie mówię w ogóle o sprawach sądzonych po pijanemu: ale jak np. może pijaniuteńka zwierzchność gromadzka wypełniać obostrzone nakazy zapobiegania zbytecznemu pijaństwu??

Pobożnéj pamięci ojciec Mathew umarł! ja nie myślę idąc za szlachetném jego przykładem stać się apostołem wstrzemięźliwości światu, choćby z prostéj przyczyny: że gotowy pieniądz, kiedy niema innego źródła, to nawet i z grzesznéj propinacyi — miły. Biję się w piersi! a jednak niemogę spoglądać na niewiasty bez zmysłów leżące, z których niejedna zarodek przyszłych pokoleń pod sercem nosi. Gdzie się to tak dzieje? zapyta miastowy czytelnik; ja zaś pytam: w któréj wsi, w którém miasteczku tak się nie dzieje?

Albo taka scena: Przysiężny czy dziesiętnik ślubował, iż nie będzie pił wódki. Dotrzymuje ślubu i pije arak, rum i krople, to jest okowitę z kroplami eteru siarczanego. Jako powaga gromadzka, odebrał nakaz od wójta: aby o 10téj wieczór z karczmy ludzi wypędzał; i przyjął na się ten obowiązek. Niedziela— kazanie było długie, nabożeństwo z wystawieniem — ckliwo się mu zrobiło. Zaszedł do karczmy i z kmotrami, z kumoszkami rozmawiając uczciwie; zapóźnił się na nieszpory więc wolał je opuścić, a na zgryz uważał arak wielką ulgą. Podochocony i dobréj myśli poczyna z kmotrem figle, a w końcu koziołki wywraca — raz ten, drugi raz ów; zapomniawszy napiękne: że wnuki jego także to samo potrafią. Za figle i wzniecona radość uraczył jeden sąsiad i drugi sąsiad i zaniosło się do wieczora. I wszyscy sąsiedzi uczuli, że mają głowy bo im się kręciły, i nogi, bo im same tańcowały. Nie brakło też i widzów. Parobcy z dwora i plebańscy zbiegli się, zasiedli ławę i pasą wzrok na

rozwodził, bom już wam wyłożył rozkład interesów państw europejskich. *Le Nord* broni systematycznie Persyi w sprawie Heratu. Hrabia Walewski odbiera z Petersburga liczne memoryały o téj sprawie. Francya wystąpi zapewne w charakterze rozjemczym, mimo niechęci Anglii, jak przybędzie do Paryża Feruk chan. Ambasador ten musi być już dzisiaj w Marsylii. Anglicy mówią, że lord Redcliffe zeszedł do środków uwłaczających jego godności, aby odwieść Feruk chana od podróży do Francyi.

Sprawa neufchatelska bierze taki obrót jak chciał Cesarz. Więźniowie będą puszczeni na wolność i wydaleni ze Szwajcaryi, a Cesarz wyrobi, że król pruski zrzecze się swych uroszczeń. Król pruski ma tylko zatrzymać tytuł księcia neufchatelskiego. Temu kilka dni *Times* zapewniał, że Cesarz ma kilka chorób śmiertelnych, że sili się aby życie przeciągnąć jak Cesarz August i marszałek de St. Arnaud, a on debatował przez dwie godziny sprawę neufchatelską z pułkownikiem Barmanem i doktorem Kern.

Univers ogłosił w dwóch numerach tłumaczenie artykułu *Przeglądu Poznańskiego*, w którym jest mowa o niedbalstwie Francyi i o broszurze ojca Gagarina.

Zapewniają, że ojciec Lacordaire będzie mianowany członkiem akademii w miejsce hr. de Salvandy. Mowa recepcyjna ojca Lacordaire byłaby ważną i wiele mogłaby zrobić dobrego.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret cesarski, na mocy którego lekcya Instytutu Nauk moralno-politycznych została uorganizowaną jak inne lekcye, to jest z 6 członkami wolnemi i 7 korespondentami. Minister Roulland autor dekretu jest dobrze z akademią i uniwersytetem, ale także i z duchowieństwem. Administracya jego jest biegłą. Cesarz ma też dla niego niemałe względy.

Dzienniki fuzyonistowskie popisują się z listem hr. de Chambord, pisanym do hrabiny de Salvandy, w którym rzecz skojarzenia dynastycznego została, że tak powiem urzędownie objawioną. *Siècle* i *la Presse* szydzą z tego.

P. Buloz właściciel *Revue des deux Mondes* rozpoczął zimowe wieczory. Na pierwszym znajdowało się dużo Rosyan. Pan Buloz ma w Rosyi 1,200 abonentów....

Ostatni bilans bankowy pokazał, że gotówka bankowa zmniejszyła się tylko o 6,800,000 franków. Taki stan rzeczy uważany jest za zadawalniający. Giełda się podniosła. Mimo pobieranéj opłaty giełda jest prawie tak pełną jak była. Przychody miasta będą znaczne.

Wczoraj mieliśmy mróz a dziś mamy błoto po kostki. Śmierć arcybiskupa sprawiła, że jest mało balów, a wiele.... obiadów.

Bardzo tu jest czytaną Kronika krakowska ostatniego *Dodatku*, w którym jest wystawiony kontrast wilii naszego wyższego świata, li tylko eleganckiéj i gastronomicznéj, i niższego, całkiem narodowéj. Kontrast ten ma więcéj znaczenia niż sobie wystawiamy i pochodzi z błędnego rozumienia rzeczy, a nadto z niebacznego naśladownictwa Francyi. Przykład Anglii mógłby w tym przedmiocie złemu zaradzić i zaprowadzić jedność. Arystokracya angielska jest rozumną nawet w tym zwyczaju publicznym, bo nie naśladuje niewolniczo Francyi, bo nie odłącza się od ludu i utrzymuje wiernie narodowe zwyczaje. Dodaje tylko wytworność i wystawę do tych zwyczajów i tym sposobem podnosi je do poezyi, która cały naród angielski zachwyca i zasila. ***No trifles in practice.***

Paryż 10 stycznia.

L*** Dzień dzisiejszy był dniem powszechnéj żałoby. Dzwony wszystkich świątyń oznajmiły pochód pogrzebnego orszaku, towarzyszącego zwłokom arcybiskupa od jego pałacu do katedry Matki Boskiéj, w progach któréj po solennem nabożeństwie, ku wiecznemu tam spoczynkowi złożone zostały, serce zaś jego, na żądanie proboszcza kościoła St. Etienne du Mont i zgodnie z życzeniem rodziny, tamże przeniesione będzie po dopełnionéj rekoncyliacyi. Przed laty siedemnastu, właśnie w tenże sam dzień, przypadł pogrzeb zmarłego arcybiskupa Quélen.

Powszechnem jest żądaniem, aby pamięć spełnionego morderstwa została, jeśli to podobna, jak najrychléj zatartą i dla tego przyspieszono pogrzeb; pojutrze nastąpi rekoncyliacya kościoła, a sądownictwo z swojéj strony spiesznie powołuje przed trybunał mordercę. Dzisiaj przewieziono go z więzienia Mazas do Conciergerie; — akt oskarżenia spisany; sprawa wniesiona będzie 17go pod prezydencyą p. Delangle. Prokurator jen. Vaïsse oskarżycielem, a obrońcą przydanym adwokat Nogent St. Laurent; wyrok zapewne zapadnie w następnym tygodniu i natychmiast wykonanym będzie.

Społeczność paryska przerażona tak zuchwałem świętokradztwem, przyjęła go w powszechności jako znak ostrzeżenia, jako wróżbę niefortunnie rozpoczynającego się roku. W cichéj pokorze, w poważnéj trwodze, przywdziała szczerą żałobę; bez rozkazu, wszystkie na raz płoche zabawy ustały; bale, widowiska, tak skwapliwie od wielu dni oczekiwane, odłożono do następnego tygodnia, najpierwsze rodziny Francyi poszły tym razem za przykładem cesarskiego dworu. I była chwila uroczysta żebrającego przejednania z niebem — nawet spór dwóch religijnych dzienników tak zażarcie od wielu miesięcy prowadzony, nie śmiał dzisiaj żądać od trybunału ostatecznego wyroku; same walczące strony dopraszały się o odesłanie go do przyszłego wtorku, może w nadziei, że się pogodzić potrafią. Czemużby nie miały im przyjść na pamięć owe wyrazy św. Franciszka Salezego: „Zbawca nasz był niezaprzeczonym panem świata „całego, a przecież nigdy nie spierał się, choćby o to „gdzieby miał złożyć swą głowę. Tysiące mu zniewag „zrobiono, powołał-ciż on kogo przed jakikolwiek try„bunał? nie, bynajmniéj; bo i morderców, co go ukrzy„żowali, nie stawił przed sąd sprawiedliwości Bożéj, „ale raczéj wzywał dla nich jego miłosierdzia.“

Od początku zajścia między Prusami a Szwajcaryą, było do przewidzenia, że Europa nie przyzwoli na wojnę i że spór załatwiony będzie w sposób ochraniający honor stron obydwóch. Dzisiaj prawie już nie ulega wątpliwości, że sejm federacyi zwołany na d. 14 stycznia ma mieć sobie przedstawione do zatwierdzenia punkta przedugodne; że upoważni rząd do udzielenia amnestyj rokoszanom, zniewalając ich do chwilowego ustąpienia z krajów rzeczypospolitéj; a król Pruski w zamian téj powolności federowanych stanów, zrzecze się praw swych do kantonu neufchatelskiego. Wątpię aby chciał zatrzymać czczy tytuł księcia Neufchatelu, któryby mu na tyle się przydał, ile tytuł księcia Neufchatelu marszałkowi Berthier.

Po dopełnionem dziele odgraniczenia Bessarabii, i roztrzygnięciu nie mniéj ważnego sporu o wyspę wężową, bar. Brunnow, nie mając potrzeby dłuższego pozostania w Paryżu, odjeżdża 15go do Berlina, a około tego czasu a może dwoma dniami pierwéj przybędzie Feruk-chan poseł perski, który wczoraj dopiero wylądował w Marsylii ze statku Roland. Wiatry przeciwne opóźniły przyjazd. W. ks. Konstanty z pewnością przybędzie do Paryża i zamieszka pałac Elizejski. Sir Robert Peel w przemówieniu swojem z powodu otwarcia biblioteki w Anderley Park, bawiąc zgromadzonych opowiadaniem wrażeń w czasie pobytu w Rosyi, odmawia admirałowi floty przymiotów prawdziwego marynarza. Na statku „Hidaspes“, Birmanowie i jen. Orgoni odpłynęli z portu marsylskiego. Spodziewany jest także powrót hr. de Morny i jego młodéj małżonki z domu księżniczki Trubeckoj. Ma ona lat 19 *) i wdzięk niezwyczajny, powiadają że hr. Morny naznaczył dla niéj oprawy wdowiej 10 milionów, czemu wolno wierzyć lub nie, tak jak i téj drugiéj niezawodnéj wieści, że hr. Walewski jedzie posłem do Petersburga a miejsce jego zajmuje p. Thouvenel dzisiejszy ambasador francuski w Stambule. Któż potem co zaszło lub jeszcze zajść ma, poważy się wątpić w przymierze francusko-prusko-rosyjskie? Ja co tylko z musu o politykę się zaczepiam, a przeto nie mam głosu w kapitule, wróżyć niczego sobie nie pozwalam, a nauczony doświadczeniem lat ostatnich, w których niepodobne rzeczy w oczach naszych podobnemi się stały, nie żartuję wcale z przewidzeń *Gazety Augsburgskiéj*. Ale dość tego na teraz, że na północy przymierze to radośnie byłoby powitane. Jeden Rosyanin mówiąc o tem, zawołał w uniesieniu patryotyczném, że kto wie czy w takim razie Car niezezwoliłby na porównanie rang obcych z czynami 14 klas własnego państwa; a kiedy postrzegł, że go niezrozumiano, niepojęto prawdziwéj wartości, tego dygnitarstwa, powołał się na świadectwa Batniszkowa i Jazykowa i cytował ich wiersze: pierwszy pisząc do Puszkina wyznawał przed nim skromnie: że on nie poeta, ani uczony, ani żaden profesor, jego imienia nie znaleźć w kalendarzu w poczcie szczęśliwych, on tylko odstawny asesor. Drugi dostawszy się do kancelaryi dyrektora miernictwa krajowego chwali się w liście do ks. Wiaziemskiego: że odtąd czynownik ruskiéj służby, będzie rodzinę swą opiewał i odgraniczał. Kiedy dla poetów, czyn ma taki urok, cóż dziwnego, że pospolita gawiedź dobija się o niego. I dla tego to biograf n. p. Kryłowa opisując jego życie nie zapomniał położenia dat otrzymanych czynów, guberskiego sekretarza po dwóchletniéj służbie przy ks. Galiczynie w Rydze, kolleskiego asesora w roku 1814, sztackiego sowietnika (radzcy stanu) 1830 i t. d. Jakaś tylko fatalność ciąży na poetach rosyjskich, którzy prawie wszyscy młodo schodząc z tego świata, nie mogą dosłużyć się wyższych stopni. Tak zmarli przed dojściem do lat 40stu Puszkin, Lermontow, Gogol, Kolcow, Delwig, Gribojedow, Benewitinow, Benicki i wielu innych. Wszystko to z opowiadań owego Rosyanina.

Zanim nastanie to przymierze i taryfy celne otworzą wolne granice dla płodów państw skojarzonych, zwraca się tu główníe uwaga na ciągłe podwyższanie cen surowych produktów stanowiących o losie i powodzeniu przyszłem zakładów rękodzielnych. Zrazu przypisywano je napływowi niespodziewanemu złota, ale kiedy w roku dopiero minionym ukazał się brak brzęczącéj monety, oskarżenie to upadło samo z siebie, i dziś rozsądniéj każdy widzi, iż nie co innego jest przyczyną tylko, że kapitały i umiejętność ze szkodą gospodarstwa rzuciły się ślepo w fabrykacyą, niepamiętając, że gdy ono niestworzy wprzód surowego materyału, tamta niebędzie miała co przerabiać na warsztatach swoich. Poczęto budowę od dachu a nie od jéj fundamentów, i stąd skargi, że budowa nie trwała. W 1848 cena mięsa spadła niżéj swéj wartości, gospodarze nie mając zysku w chowie bydła, zmniejszyli swe trzody, przyszła potem choroba na owce i rok 1852, rok nadzwyczajnych robót publicznych, tysiące rąk opuściło rolę,— przy kolejach żelaznych, przy budowie gmachów zajęci rzemieślnicy, powiększyli konsumpcyę mięsa jakiéj nieznano przed r. 1848, a ta znalazła gospodarzy wiejskich wcale nieprzygotowanych do podobnego wypadku, reszty dokonała wojna na wschodzie. Nie dość tego, w Ameryce postrzegają od lat ośmiu ciągłe umniejszanie się bydła, bo kiedy w roku 1849 wysłano z nad brzegów la Plata 3 miliony skór, w roku zeszłym Europa otrzymała tylko milion dwakroć a stąd i cena ich od 15 do 18% stała się droższą. Jedwab podniósł się w cenie w dwójnasób, kiedy choroba jedwabników zmniejszyła do $^1/_5$ części roczną produkcyą, a chów ich zostawiony jest dotąd dawnéj rutynie. Nikt mu w pomoc z kapitałem nieprzyszedł, nikt niepomyślał nad tém czyliby się nieznalazł środek zaradzenia zarazie, jak to dopiero teraz uczynił p. Guerin-Mennerolle przedstawiając raport swój do akademii, w którym dowodzi, iż choroba dotyka tylko jedwabniki pochodzące ze stref gorących a oszczędza inne, stąd i chów ich musi być odmienny. Przed laty znakomity ekonomista Blanqui zaręczał, że całemu światu na wieki wystarczy uprawa bawełny w Ameryce i Indyach, że owszem będzie jéj nadmiar, tymczasem Anglia w 1854 otrzymawszy 2 miliony dwieście tysięcy bal, wyrobiła je i nigdzie nie było przesytu, a w roku zeszłym brakuje jéj 200 tysięcy bal dla fabrykacyi zwyczajnéj, bo gdy ogólna produkcya daje 3 miliony, z których Stany Zjednoczone zatrzymają 650,000 stały ląd Europy 900,000, zostaje tylko dla W. Brytanii 1,450,000, a wyrachowane potrzebowanie roczne dochodzi do 1,650,000 bal. Nic tedy dziwnego że cena bawełny poszła w górę. Podobneż uwagi zastósować się dadzą do wełny, łoju, oleju lnianego i t. d. Skoro te prawdy pojętemi będą przez ogół, ani wątpić że kapitaliści zwrócą się do roli, do produkcyj surowych płodów, i tylko tym sposobem zapewnią postęp rękodzieł i handlu, i dopiero wtenczas ziszczą się nadzieje jakieśmy sobie obiecywali z kolei żelaznych, mających nam ułatwić środki tańszego życia. Inaczéj drogo nam przyjdzie opłacać te fałszywe i zawodne zdobycze przemysłu ludzkiego. Cóż znaczy że dziś Anglia przechwala się, iż handel jéj przeszłoroczny wywozowy i przywozowy obejmuje 7 miliardów, kiedy przewyżkę nad lata przeszłe stanowi właśnie powiększona cena produktów, a nie ich liczba?

Banki angielski i paryski ogłosiły w tych dniach raporta o stanie swoich funduszów. Pierwszy mając 440 milionów na tak zwanym rachunku bieżącym który stanowi ewikcyę, awansował 750 mil., drugi mając tylko 237 mil. a zatém mniéj o 203 mil., rozpożyczył 717 mil. To porównanie służy za dowód dla jednych, że nie kapitał bankowy większy lub mniejszy może zaradzić finansowéj *kryzys* i wpłynąć na stopę procentową; dla innych zaś staje się argumentem do powtarzania żądań, aby rząd dozwolił na podwojenie kapitału banku francuskiego, zmuszając go zarazem, aby owe 90 milionów były obrócone na kupno renty 3 procentowéj, zaczém pójdzie zaraz jéj podwyższenie, a gdy ona jest kierownikiem wszystkich innych wartości, papiery wszelkiego rodzaju podskoczą w cenie; zrodzi się zaufanie, i bank mając więcéj pieniędzy, więcéj będzie mógł awansować na eskomptę weksli, na akcye i obligacye itd. Większe robiąc interesa, więcéj naturalnie zarobi, otóż tu właśnie niezgadzają się z dyrektorami banku, którzy bogatszymi wcale takim kosztem zostać niepragną.

Wczoraj na bursie rozeszła się pogłoska o upadłości banku Frasciatti w Tryeście — stan bierny wynosić ma 6 milionów, czynny jeszcze nieobliczony. W Genui ta wiadomość zatrwożyła domy mające stosunki z Tryestem.

W pałacu Industryi dopiero 15go stycznia skończy się oddawanie wygranych losów na loteryi. Najważniejszy los (fortepian Erarda wartości 20,000 fr.) padł na numer będący własnością Cambacèresa. Kto do trzech miesięcy nieodbierze wygranego losu ten traci prawo do niego, i zostawione fanty przedadzą się na korzyść wdów i sierot poległych w wojnie krymskiéj.

Na dzisiejszéj sesyi akademii, po zmarłym Delaroche obrany został jéj członkiem p. Eug. Delacroix; za powtórném wotowaniem, mimo nieskończonych intryg, otrzymał 22 głosy. Zarzucano mu, że poświęca dokładność rysunku dla kolorytu i gdy opozycya stawiła mu przeszkody *au nom de la ligne*, jeden z obecnych zawołał: *Nommons le toujours comme un peintre hors ligne.*

Z powodu zerwania nici telegraficznéj między Calais i Douvres, między Ostendą i Douvres, komunikacye telegraficzne idą przez Hagę i tą drogą otrzymano dziś wiadomości, że bank angielski podniósł stopę procentową z 6% do $6^1/_2$.

15go w teatrze włoskim przedstawią operę *Rigoletto (le Roi s'amuse)*. Wiktor Hugo w naśladowaniu swéj sztuki (raz tylko granéj w teatrze francuzkim) znajduje naruszenie prawa własności i wytacza proces przed trybunałem. W przyszłą sobotę w wielkiéj operze pierwsza reprezentacya *le Trouveur* (Trovatore). Maestro Verdi jeśli nie wiele zysku to przynajmniéj codziennie zbiera huczne oklaski, ale teraz nikt na nich nie przestaje i jak wszystko poszło w cenie coraz wyżéj i wyżej, tak i trele i skoki opłacają się dziś drożéj. Pani Damoreau w 1829, miała rocznéj pensyi 16,000 w r. 1855 panna Cruvelli za 10 miesięcy wzięła 100,000 fr. w 1820 płacono rocznie pannie Bigottini tancerce 8000; późniéj Taglioni 36,000 a Rosati w tej chwili bierze 60,000. Jedne tylko dziennikarstwo spadło w cenie od czasu jak Girardin zniżył prenumeratę Pressy do 40 franków, wszakże na tem wyszedł nie źle, jak się to w końcu pokazało gdy część swoją za 800,000 fr. sprzedał.

Wiedeń 14 stycznia. **Kongregacye prowincyonalne obwodów Brescia, Como, Cremona, Pavia i Sondrio, tudzież rady gminne miast Brescia, Cremona i Monza złożyły na ręce rządu namiestniczego Lombardyi adresa swoje dziękczynne za akta łaski cesarskiéj z d. 2 grudnia z prośbą podania ich do tronu JCMości. Miasto Trydent wysłało delegacyę z obywateli swoich złożoną do Werony dla powitania N. Państwa i z zaproszeniem Ich w mury swoje.**

— Wyjazd ministrów do Medyolanu tyczy się, jak utrzymują najprawdopodobniéj ratyfikacyi protokułów ostatniej konferencyi paryskiej, które miały przed parą dniami wysłane być do Medyolanu. Drugim powodem ma być przedmiot nowéj organizacyi ziem włoskich, którym ma przewodniczyć brat N. Pana JCW. Arcyksiąże Maksymilian. Już w Brukseli, skąd Arcyksiąże właśnie wraca, utrzymywano za rzecz pewną, że przyszły jlny gubernator Włoch mieszkać będzie na przemian w Medyolanie i Wenecyi. Slub Arcyksięcia z córką króla Leopolda, nastąpić ma w 17 dzień urodzin księżniczki Karoliny, w początkach czerwca. *Krakauer Ztg* spodziewa się również w Medyolanie przyjazdu księcia Sabaudzko-Carignan w celu powitania JCMości, co byłoby dowodem dobrych stosunków między Wiedniem a Turynem; korespondent téj gazety utrzymuje, że albo kaw. Jacteau, albo hr. Adryan Revel będzie posłem sardyńskim w Wiedniu, a natomiast na posła austryackiego do Turynu naznaczają hr. Paar lub hr. Karnickiego.

— *Gaz. uff. di Venezia* pisze: J. C. K. Ap. Mość przed wyjazdem swoim z Wicencyi raczył przeznaczyć na ubogich tego miasta 3000 lirów na ręce c. k. radcy dworu i delegata prowincyi kaw. Piombazzi. N. Pani również przekazała znaczne datki dla ochronek i instytutu ś. Doroty.

— Trzy stowarzyszenia przedsiębiorcze zajmowały się osuszeniem bagien znanych pod imieniem „Valli grandi Veronesi“, z czego wróżono wielkie korzyści dla prowincyj Werony, Rovigo i Mantui. Najwięcej było do czynienia z bagnem w prowincyi Werony, a ponieważ towarzystwo tem się zajmujące niemogło zebrać potrzebnych na ten cel $2^1/_2$ milionów lirów, przeto przez swojego prezydującego udało się w d. 8 b. m. z prożbą do N. Pana, o wyznaczenie téj sumy ze skarbu państwa pod warunkiem spłacenia jéj na raty. JCKAp. Mość raczył wejść w szczegóły przedsiębiorstwa tego i przyjął podanie z wielką uprzejmością.

*) Książe Trubeckéj poślubił pannę Puszkin w kilka miesięcy po owéj sławnéj rewii pod Wozneseńskiem.

łamanych sztukach bezpłatnie przez najbogatszych gazdów wyprawianych. W końcu przychodzi i dworski fornal młody chłop, dawniéj tęgi pijak, ale od półrocza za jakiemś błogiém natchnieniem zupełnie wstrzemięźliwy i niepijący ani gorzałki, ani kropli rumu — nawet rzadko piwo, ów chleb płynny według Dra Hufelanda. Zastaje gazdów pijanych, dokazujących, a parobków śmiejących się: więc siada między parobki i śmieje się wraz z niemi. Przychodzi i artysta co wiejskie ołtarze złotem rzeszowskiém lub żółtą juszką wyzłaca, a obrazom kościelnym nowe siwe tła i jasne białka ócz dorabia,— siada i także się śmieje: i śmieją się wszyscy! a tamci jeszcze lepiéj kozły biją, popijając arak. Trwało to dopóki araku stało. W końcu apostrofa do artysty, aby miał na tyle uczucia honoru i kiedy tak wiele pieniędzy we wsi zarabia, żeby też przecie choć półkwarty araku kupił. Artysta miał punkt honoru i kupił półkwarty araku. Więc znowu koziołki chociaż coraz gorsze, ale czołobitność coraz to głośniejsza: aż się też i ten arak skończył. Nie było już najmniejszéj nadziei na dalszy ciąg: więc siadł dziesiętnik i dumał. I przydumał sobie rozkaz wypróżniania karczmy o 10téj wieczór. Więc o 9téj ledwie wstaje i przybrawszy minę i oblicze poważne woła: pijacy z karczmy! ruszaj jeden za drugim! — I bierze jednego wypycha, drugiego wypycha! a sam za każdym się zatacza, a parobcy się śmieją i fornal się śmieje! — Zgorszył go ten śmiech! idzie do fornala i mówi: Ty taki a taki! ty taka a taka krew ruszaj także! — Fornal odpowiada: Dajcieżemi spokój, bo widzicie i wiecie, że ja nic nie piję! ja sobie trochę posiedzę, bom dopiero przyjechał — pogadam i pójdę! a nie wyzywajcie, bo ja ludzka krew a nie psia.

— Ty taki! owaki! i bierze go za szyję.

Fornal ręką trącił, a on sobie siadł na ziemi — zrywa się i znowu go za koszulę. — Fornal znowu trącił a on siadł. I fornal sobie siadł i rozmawia dalej. Ale szanowny dziesiętnik zrywa się i chce nogą od stołu odłamać. Kmotrowie obaczyli, obstąpili i mitygują, trzymają: że zaś wszyscy byli dobréj myśli a wątłych nóg, więc wszyscy razem, przewrócili się, cała wiązanka szanownych kmotrów! — Parobcy zaś mówią sobie: chodźmy lepiej żeby kłopotu niebyło, i poszli! — artysta tylko guza na czole odniósł w nagrodę pośrednictwa.

Dziesiętnik urażony woła: daj żydzie araku, bo ja mu tego nie podaruję! on mnie niesłucha! mnie dziesiętnika! ja go nauczę.

Wypił arak z kmotrem, poszedł doma, rzucił na babę koszykiem z ziemniakami; założyli konia i jadą do wójta w nocy. Raz tylko wywrócili, ale szczęśliwie bo w wodę i li jeden kapelusz zgubili, ale dojechali do wójta. Tam opowiedzieli okropne zdarzenie i żądali asystencyi do dwora, aby fornala wziąść, związać... i... albo niech się okupi!! albo do becyrku z niem. Wójt miał na tyle rozsądku, że delegował staruszka przysiężnego, którego jak wiedział we dworze bardzo lubią. Przychodzą do dworu w nocy, ale obyczajnie i opowiadają się karbowemu, iż przyszli fornala brać. Karbowy idzie dać znać rządcy, chłopi za niem. Biednego staruszka wypychają do pokoju aż do łóżka rządcy. Ten jegomość zbudzony zaczyna od kroćset..,. ale poznawszy poczciwego starego, łagodzi się, słucha o co idzie, radzi mu dać spokój bo to przeciw prawu i jeżeli co zaszło, aby skarzyli w becyrku. Staruszek przeprasza i jak najgrzeczniej się rozstają.

Dziesiętnik czeka, wracają wysłańce, ale sami i łagodzą dobrem słowem, ale on rozgrzany mimo kąpieli zimnéj do uszu im skacze. Koniec końcem, niechcieli mu służyć i radzili skarżyć. Jakoż nazajutrz spisany okropnie, akt okropności doznanéj; wraz z kmotrem odwiózł do becyrku i okrutnie w kilka dni przed patrolą żandarmów naskarżył na wszystkich! na fornala, na gromadzkich, a podobno i dwór. Że sprawa wedle słuszności osądzoną, i którabądź strona zawiniła ukaraną będzie nie ma wątpliwości.

Niech się jednak godzi przytoczyć wzmiankowane praktyczne szczegóły dawnych praw saskich i zwrócić uwagę na przedmiot ten ważny: trzeźwych wójtów trzeźwych przysiężnych, i trzeźwych sądów gminnych, a w końcu na niewiasty, matki! Z całéj wstrzemięźliwości gdyby urzęda gminne i matki ocalały: byłoby jeszcze za co Bogu dziękować.

Arbuzowski.

Francya.

Dzienniki francuskie podają list hrabiego Chambord do p. Pageot b. posła francuskiego w Stanach Zjednoczonych, pisany w d. 25 grudnia 1856 z Wenecyi z powodu śmierci p. Salvandego. List ten o tyle jest ważnym, iż zawiera urzędowe zawiadomienie o nastąpionem skojarzeniu (fusion). Osnowa jego jest następująca:

„Przybywszy do Wenecyi, dowiedziałem się o śmierci hr. Salvandego. Nietracąc ani chwili upoważniam Pana, abyś w smutnem tem zdarzeniu zechciał być tłumaczem bolesnego mego współczucia i głębokiego żalu, w obec pani Salvandy i jéj dzieci. Nikt więcéj nademnie cenić nie mógł zacnego tego człowieka, pełnego światła, talentu i przymiotów serca. Pamiętnem mi jest szczególnie, iż on pierwszy wraz z panem odwiedził mnie w Wiesbaden, zapewniając mnie o szlachetnéj swéj przychylności i gorliwem pragnieniu i usiłowaniach: aby przygotować drogę „upragnionemu temu pojednaniu, które odtąd szczęśliwie się powiodło, a które Francya uważać dziś może jako najpewniejszą rękojmię przyszłości“. Wierna ta i lojalna przysługa wraz z innemi wspomnieniami jego zaszczytnego życia i chrześciańskiego zgonu, uczynią mi pamięć jego na zawsze drogą. Powiedz to pan odemnie jego rodzinie i licznym jego przyjaciołom. Oby w tem znaleźli osłodę słusznego swego żalu!

Spodziewam się, że wkrótce będę miał przyjemność widzenia pana. Pragnę gorąco ponowić panu ustnie zapewnienie mego szacunku i szczeréj przychylności“. „Henryk“.

Włochy.

Hamb. Cor. przedstawia w liście z Palermo z 26 grudnia smutny stan Sycylii od ostatniego powstania. Znaczna część rodzin pogrążona jest w żałobie z powodu aresztowań; inne obawiają się co chwila rewizyj domowych i nikt niemoże być pewnym, choćby się do niczego niepoczuwał, ażali go odwidziny policyi nie spotkają. Na ten stan umysłów wpłynęły silniéj jeszcze wiadomości o zamachu na życie króla i o wybuchu prochowym 17go grudnia w Neapolu (o nowym wybuchu na statku „Carlo“ nie wiedziano jeszcze w Palermo). U rządu przeważać ma zdanie, że nie przez reformy, lecz przez obostrzenia policyjne zapobiedz można będzie powstaniom na przyszłość. Więzienia pełne posądzonych o udział w spiskach, stósunki handlowe i przemysłowe do Europy niemal ustały zupełnie, ubóstwo, brak zarobku prowadzą lud do nieukontentowania a nawet do rozpaczy, z czego korzystają tajni ajenci rewolucyjni. Odezwy podburzające znajdować można nietylko po rogach ulic, ale nawet na budynkach rządowych. *Hamb. Cor.* przytacza jednę taką odezwę wzywającą lud do powstania. Spokojność na wyspie nie jest bynajmniéj zupełnie przywrócona, owszem wzburzenie umysłów wzmaga się. Od połowy listopada uwięziono w stolicy i jéj pobliżu około 600 osób, z tych 80—90 tymczasowo wypuszczono. Powstańców z prowincyj sprowadzono około 40, lubo niektórzy liczbę ich do 100 podają, z pewnością nic jednak wiedzieć niemożna i pytać o to niebezpiecznie. Dla tego też niewiadomo co się dzieje w głębi wyspy. Utrzymują wszelako, że w górach uwijają się powstańcy w bandach po kilkudziesięciu ludzi. Z takich band muszą się wywiązać z czasem rozboje; dla tego rozboje w Sycylii miewają także poniekąd cechę polityczną.

Dzienniki angielskie, a za niemi niektóre niemieckie podawały szczegółowy opis tortur jakim poddany był królobójca Milano przed swojem straceniem. Według nich ogień, woda i żelazo składały się na dręczenie skazanego, aby wymódz na nim zeznania co do spólników zamachu. Sam już opis tych męczarń był tak przerażającym, że mimowolnie pióro wzdragało się go powtórzyć. Obecnie *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza, aby tortury były w używaniu w Neapolitańskiem, i dodaje, iż to wszystko co o mniemanem męczeniu Milana pisano, jest zmyśleniem. Król owszem kazał jak tylko można po ludzku się z nim obchodzić. Ten sam Milano, któremu miano niby ręce i nogi pogruchotać spisał własną ręką szczegóły zamachu i akt ten przechowanym jest w archiwach. Dodał on jeszcze do tego szczegóły z dawniejszego życia swego. Pierwsze przesłuchanie go odbywało się w koszarach żandarmeryi w Monte Oliveto w obecności osób poważanych według postępowania prawem przepisanego. Nazajutrz stawiono go przed sądem wojennym, na którym znajdowało się wiele obcych osób znakomitego stopnia. Stwierdził on tam dawniejsze swoje zeznania w całéj rozległości i żadnego wyrazu nie zmienił. Przed i po wyroku okazywał żal widocznie. Przed udaniem się na stracenie wysłuchał mszy ś. klęczący, przyjął pociechę religijną z uczuciem i prosił towarzyszących sobie księży, a między nimi O. Rassi, aby odmawiali modlitwy pokutne a szczególnie „Miserere“, które i on sam powtarzał, umiejąc je na pamięć.

Oestr. Ztg donosi, że w Siena przyszło do demonstracyi ulicznéj. Studenci pod pozorem zbratania się umówili się, aby zrobić wycieczkę w okolice i wielu mieszczan przyłączyło się do nich. Zagrzani winem w liczbie około 800 wrócili wieczorem do miasta śpiewając pieśni i polityczne niosąc przed sobą trójbarwną chorągiew. Zbiegowisko trwało aż do północy. Nazajutrz wzięto sześciu przywódców, wydalono około 20 studentów i zamknięto uniwersytet na pewien czas. Między studentami wydalonymi, znajdują się na nieszczęście synowie najwyższych urzędników toskańskich tak cywilnych jak i wojskowych.

— Rząd O. Sycylij przesłał do swych poselstw zagranicznych, równie jak do ministrów pruskich w Paryżu i Londynie, następujący okólnik, do którego dołączona jest lista 44ch osób, świeżo przez króla ułaskawionych:

Neapol 27go grudnia 1856.

„Panie..... Dzięki pomocy Bożéj, kraje J. K. Mości, przeszły bez szkody w krótkim czasie przez trzy okropne próby, które różniąc się od siebie swoją naturą, mogły były uwikłać królestwo całe w groźne następstwu przerażenia i nieładu, gdyby męstwo i przezorność króla, miłość i zaufanie ludu w świetne przymioty monarchy naszego i niezachwiana wiara wojska, nie były zmieniły w chwałę dla króla i w radość dla wszystkich jego poddanych wypadków, które mogły były doprowadzić do najstraszniejszych klęsk.

„Znajome już Panu.... owe trzy nieszczęsne zdarzenia, które z kolei po sobie nastąpiły; najprzód ruch powstańczy w niektórych gminach Sycylii, następnie obrzydły zamach przeciwko uświęconéj osobie naszego ukochanego monarchy, a w końcu miane za przypadkowe wysadzenie w powietrze prochowni w porcie wojskowym, która mniéj jednak spowodowała nieszczęść, niż się obawiać było można, a w obec których te, które się wydarzyły, byłyby bez znaczenia, gdybyśmy nie byli zmuszeni opłakiwać śmierci kilku osób, znajdujących się tamże z obowiązku swéj służby.

„Objawy radości i przywiązania, których dowody lud dobrowolnie składał królowi, zatarły wszelki ślad przestrachu, jaki zdarzenia te w pierwszéj chwili wznieciły; objawy te wzmacniają owszem przekonanie o miłości poddanych do swego ojcowskiego, tyle uwielbionego monarchy i udzielają pewności, że nadaremnym będzie każdy zamach zakłócenia w państwach królewskich spokojności, pielęgnowanéj tak starannie łaskawością, mądrością i siłą charakteru N. Pana.

„Powyższe wypadki nie mogły zmienić tego stanu rzeczy, który jest dla kraju najpewniejszą rękojmią przyszłości, wpajając w umysł króla pragnienie postępowania i nadal z równem jak w przeszłości pobłażaniem względem swoich poddanych, którym skrócił karę na jaką byli skazani, lub pozwolił wrócić z wygnania jeżeli nie będąc dla spokojności publicznéj niebezpiecznemi, upraszali o to z pokorą i żalem.

„Znajdziesz Panie... prócz listy już ci przesłanéj, obecnie listę nową osób ułaskawionych, którą Ci załączam w tym celu abyś się starał o ile to od Ciebie zależy, przyczyniać się do wykonania udzielonych łask królewskich i abyś mógł w danym razie zastósować do tego twój język, zbijając kłamliwe twierdzenia obiegające o mniemanéj tyranii naszego rządu. Minister spraw zagranicznych.“

(podp.) *Carafa.*

Rosya.

Rosya przystąpiła do projektu podanego przez rząd Stanów Zjednoczonych, przedstawiającego zmianę prawa morskiego międzynarodowego, a mianowicie: aby podczas wojny wszelka własność prywatna na wszelkich okrętach szanowaną była i konfiskacie nie ulegała. Albowiem poseł rosyjski w Washingtonie Stöckel, w nocie swojéj do sekretarza stanu to jest do ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych pana Marcy oświadczył: „Rząd cesarski czułby się szczęśliwym, gdyby swojém przystąpieniem przyczynił się do przyjęcia przez wszystkie mocarstwa projektu przedłożonego przez Stany Zjednoczone, aby wszystkie państwa oświadczyły w obliczu świata, że własność prywatna zasłoniona jest tym samym prawem nietykalności na morzu w czasach wojennych, jakie uznane jest względem niéj na lądzie.“

— *Dziennik ministerstwa spraw wewnętrznych* zawiera ważny artykuł obfity w statystyczne wiadomości o wewnętrznym handlu rosyjskim i głównych jarmarkach w tém państwie. Przytaczamy z niego następujące wyjątki:

„Ogólna wartość płodów i towarów przywiezionych na wszystkie znaczniejsze jarmarki rosyjskie w ciągu roku 1854 wynosi do 182 milionów rs.; a sprzedano ich za 126 milionów rs. W téj ogólnéj liczbie towarów przywiezionych na targi, wartość towarów rosyjskich wynosiła $147\frac{1}{2}$ miliony rs., cudzoziemskich zaś $34\frac{1}{2}$ miliony rs.; sprzedano zaś z nich rosyjskich produktów i wyrobów za 101 przeszło milionów, cudzoziemskich za 25.

Rosyą pod względem handlu wewnętrznego podzielić można na 6 okręgów: północny, zachodni, środkowy, nadwołgański, wschodni i południowy. W okręgu *północnym* jest tylko jeden znaczniejszy targ w gubernii archangielskiéj, na którym wartość przywiezionych towarów wynosiła około 360 tysięc. rs. W wielkim okręgu *zachodnim* liczyć można 12 wielkich jarmarków, z których najznaczniejsze są w Kreszczeńsku, w Romnie, w Ilińsku, w Trejcy w guberniach kijowskiéj, charkowskiéj, półtawskiéj i mochylewskiéj. W roku ubiegłym przywieziono na te jarmarki towarów za $54\frac{1}{2}$ milionów rs., a samych towarów krajowych było za $49\frac{1}{2}$ milion. W okręgu *środkowym* liczą 11 wielkich jarmarków, z których najznaczniejsze są w Pokrowie i w Korennai w guberniach tambowskiéj i kurskiéj. Wartość towarów przywiezionych na te jarmarki wynosiła do 13 milionów rs., między któremi towary krajowe były w 11 milionach. W okręgu *nad niższą Wołgą* jest 5 wielkich jarmarków, z których najznaczniejszy sławny jarmark Niższo-nowogrodzki. Na jarmarki te przywieziono towarów za $61\frac{1}{2}$ miliony rs., między któremi towarów krajowych za 47 milionów, a zagranicznych za $14\frac{1}{2}$ miliona; na sam jarmark niższo-nowogrodzki zwieziono towarów za 58 milionów. W okręgu *wschodnim* jest 3 wielkie jarmarki z których najznaczniejszy w Irbicku w gubernii permskiéj; watość przywiezionych towarów na te jarmarki wynosiła 35 milionów rs. W okręgu *południowym* jest 4 wielkie jarmarki, a przywóz na nie towarów wynosi do 10 milionów rs. Nie jest tu policzony ruch handlowy w Syberyi, gdzie najznaczniejszém targowiskiem jest Irkutsk. Z wyżéj zamieszczonych cyfer widzimy, że największy ruch handlowy jest w okręgu nadwołgańskim, gdzie towary zwożone na sam jarmark niższo-nowogrodzki wynoszą $\frac{1}{3}$ część ogólnéj wartości wewnętrznego handlu rosyjskiego. Następnie co do ruchu handlowego idzie okrąg zachodni.

— Podaliśmy już dawniéj treść ukazu cesarskiego naznaczającego prawidła podwyższenia rang urzędników; ukaz oraz rozwinięte z niego prawidła brzmią jak następuje:

„Uznawszy za stosowne nadać trwałe zasady temu ogólnemu prawidłu, na mocy którego podwyższenie rangi, równie jak i wszelkie inne nagrody służbowe, winne być, obok nienagannego sprawowania się urzędnika, nadawane li tylko za stałe, gorliwe i odznaczające się trudy wciągu służby położone, a przez najbliższą zwierzchność zaświadczone, bez względu na jakiekolwiek okoliczności, też służbę poprzedzające. Rozkazaliśmy wziąść pod pilną rozwagę wszystkie obowiązujące dotąd pod tym względem przepisy, dla sprostowania i dopełnienia takowych do wyż przytoczonego prawidła ogólnego.

Ta wola nasza przywiedzioną została do skutku. Szczegółowe postanowienia o terminach dla podwyższenia do rang w służbie cywilnéj, nakreślone przez osobny komitet, na zasadach głównych, a mające zastąpić artykuły 81, 85, 570, 571, 586, 587, 604, 605 i 606 Ustawy o téjże służbie, przedstawione zostały w sposób przepisany Radzie Państwa, a po przejrzeniu takowych i poprawieniu przez tę ostatnią, uzyskały Nasze zatwierdzenie.

Przesyłając takowe postanowienia Rządzącemu Senatowi, rozkazujemy mu uczynić należyte rozporządzenia dla podania do wiadomości publicznéj i wprowadzenia w wykonanie.

Postanowienia pomienione obejmują następujące prawidła: 1) Na zasadzie przywilejów, nadanych w rozmaitych czasach tak uniwersytetom i innym wyższym zakładom naukowym, jak i gimnazyum i równych z temi ostatniemi praw używającym średnim zakładom naukowym, wszystkim tym, którzy ukończyli w takowych z odznaczeniem się całkowity kurs nauk i otrzymali odpowiednie swym wiadomościom stopnie naukowe, lub téż należyte atestaty o takowem odznaczającem się ukończeniu nauk, zatwierdzane być mają, przy wejściu ich do rzeczywistéj służby cywilnéj, te rangi klasowe, do jakich mają prawo z tytułu nabytego stopnia naukowego lub atestatu zakładu, w którym nauki pobierali. 2) Nie posiadający z mocy prawidła wymienionego w poprzedzającym § 1szym prawa do otrzymania jakiejkolwiek rangi przy samem wejściu do służby, przyjmują się do takowéj jako kanceliści, na zasadzie postanowień art. 44go i następujących Ustawy o służbie cywilnej i otrzymują pierwszą rangę klasową na zasadzie przepisów wskazanych art. 583 i 600 tejże Ustawy. 3) Dla dalszego posuwania do rang następujących, od rangi 14téj, do rangi 5téj klasy, ustanowiają się, zamiast rozmaitych, w art. 570, 571, 586, 587, 604, 605 i 606 Ustawy o służbie cywilnéj przepisanych terminów, zależnych, od kategoryi tych zakładów naukowych, w których urzędnicy otrzymali atestaty o postępie w naukach, termina jednakowe, niezależne bynajmniéj od tychże atestatów, a mianowicie: dla przedstawienia do awansowania za zwykłą wysługę lat do rang: z 14téj klasy na 12tą trzy lata; z 12téj na 10tą trzy lata; z 10téj na 9tą trzy lata, z 9téj na 8mą trzy lata; z 8éj na 7mą cztery lata; z 7éj na 6tą cztery lata; i z 6téj na 5tą cztery lata. Dla urzędników odznaczających się szczególną pilnością i zdolnościami, termina te mogą być, na skutek przełożenia władzy najbliższéj i poświadczenia władzy głównéj, skracane o rok jeden. Zasady takowego przełożenia winny być szczegółowo wskazane w przedstawieniu tak najbliższéj, jak i głównéj władzy. 5) Porządek ustanowiony dla zatwierdzania w rangach odpowiednich piastowanym urzędom, pozostaje niezmiennym. Również nie usuwają się istniejące w niektórych władzach szczególne pod tym względem prawidła.“

Królestwo Polskie.

Dla regulowania biegu rzek w Królestwie Polskiem, uprzątnienia zawad w ich korycie i czynienia ich żeglownemi, wyznaczona jest od dawna pewna suma corocznie, która nietylko że jest niewystarczającą, lecz po większéj części zużywano ją na naprawę wałów Modlina podrywanych przez Wisłę i Narew. Tymczasem uregulowanie biegu rzek, urządzenie dróg wodnych, tych najlepszych i najtańszych środków komunikacyi, jest jedną z pierwszych potrzeb kraju. Właśnie teraz niektóre władze uczyniły podobno przedstawienie księciu Namiestnikowi, jak niedostatecznemi są fundusze przeznaczone na uregulowanie rzek spławnych, i spodziewają się, że rząd większą sumę na ten cel wyznaczy. Z początkiem wiosny mają podobno rozpocząć roboty dla uprzątnienia zawad żeglugi na Warcie, które, szczególniéj w okolicach Koła, niedozwalają żeglować na téj rzece. Uczynienie Warty spławną, przyniosłoby wielkie korzyści dla całego Kaliskiego przez ułatwienie wywozu produktów drogą wodną.

—*Gaz. Rządowa* ogłasza: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, pozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Kasprowi Piechockiemu, Franciszkowi-Stefanowi Stojeckiemu, Ludwikowi Sciślickiemu, Leonardowi Zdanowiczowi, Karolowi Ilnickiemu, Marcelemu Nawrockiemu, Edwardowi Majkowskiemu, powrócić do kraju na zasadach ukazu z d. 15 (27) maja 1856 r.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 stycznia. Magistrat tutejszy przypomina dawniejsze rozporządzenie tyczące się utrzymywania czystości przed domami. Właściciele domów w mieście i na przedmieściach obowiązani są kazać zamiatać śniegi i śmieci z chodników aż do środka ulicy i takowe zgarniać na kupy, skąd je wozy miejskie zbierać mają. Na placach zaś, zamiatanie to aż do trzech sążni po za rynsztokiem należy do właściciela. Tam po przedmieściach gdzie nie ma bruku, mają być utrzymywane ścieżki; w ogóle zaś lód odrąbywany i śnieg odgarniany być winien z przed domów, a gołoledź posypywana piaskiem lub popiołem.

— W. Książę Konstanty Rosyjski przybył teraz do Berlina bez orszaku. Przyczyną tego miało być, jak donosi *Börs. Ztg* załamanie się lodu pod Dynaburgiem w czasie przejazdu W. Księcia. Powóz w którym się znajdowali adjutanci, zaledwie wyratowanym został.

— W dniu 18 b. m. przypada termin spłacenia 24téj raty 500 milionowéj pożyczki.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny d. 15 stycznia* Augsburg $106\frac{5}{6}$ — Hamburg $78\frac{1}{2}$ — Londyn złr. 10 $17\frac{1}{2}$ kr. Paryż $123\frac{1}{8}$ — Agio od złota $8\frac{5}{8}$. Metaliki 5-procent. $82\frac{7}{16}$ — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{1}{4}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $78\frac{1}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $71\frac{5}{8}$. Metaliki 4-procent. $64\frac{3}{4}$. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 276. — dto z roku 1839 $129\frac{7}{8}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $108\frac{3}{8}$ — Akcye Bankowe 1024. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2393\frac{3}{4}$. — Akcye kredytu ruchomego 399.

Kurs krakowski z 15 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 405, pł. 403. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $96\frac{1}{4}$, płacą $95\frac{1}{3}$. Cwancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. z. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 25 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $96\frac{1}{6}$, płac. $95\frac{1}{2}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $81\frac{1}{4}$, płacą $80\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $78\frac{1}{4}$, płacą $77\frac{1}{3}$ — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Brescia 13 stycznia. J. C. K. Ap. Mość raczył najłaskawiéj zezwolić, aby 119 gminom téj prowincyi odpuszczono zaległe 1,087,801 lirów przypadających od nich na pożyczkę narodową.

Bergamo 13 stycznia. Ich Ces. Kr. Mcie przybyli tu dzisiaj w najlepszém zdrowiu pośród okrzyków pełnych zapału ludności.

Paryż 14 stycznia. Proces *Universa* załatwiony został przez pośrednictwo wikaryuszów jeneralnych. *Pays* donosi, że Francya nie przyrzekała rządowi szwajcarskiemu uzyskanie niepodległości Neufchatelu, lecz tylko, że tego od Prus zażąda.

Konstantynopol 7 stycznia. Właśnie otrzymać miał z Londynu p. Welkin pełnomocnik bankierów londyńskich potwierdzenie warunków pożyczki zaciągnionéj przez rząd turecki. Wątpią jednak czy ta pożyczka będzie zrealizowaną. Dzisiaj odbyła się znów narada posłów w sprawie reorganizacyi Księstw Naddunajskich u posła francuskiego Thouvenela.

Do tej chwili nie mamy jeszcze wiadomości o rezultacie obrad zgromadzenia związkowego w Bernie pod względem propozycyi francuzkiéj przyjętéj przez Radę związkową, a mającéj służyć za podstawę do układów z Prusami. Cała różnica między propozycyą francuską a żądaniami Prus polega na warunkowem lub bezwarunkowem wypuszczeniu więźniów neufchatelskich.

Zdaniem *Kreuzztg*, okólnik ministra neapolitańskiego Caraffa (p. Włochy), donoszący dworom zachodnim o amnestyach udzielonych przez króla, jest pierwszym krokiem przygotowującym układy w sporze między państwami zachodniemi a Neapolem. Wszelako stronnictwo rewolucyjne zuchwale spiskuje, bo — jak twierdzi taż gazeta — okręt „Carlo III“ wyleciał w powietrze nie przypadkiem, a pod pałacem królewskim odkryto minę.

Porta zajęta jest w téj chwili przedewszystkiem dwoma sprawami: zaciągnieniem pożyczki i redakcyą firmanu zwołującego w Księstwach Naddunajskich dywany, które mają objawić zdanie mieszkańców co do reorganizacyi tych księstw. Rząd turecki wypracował, jak wiadomo, projekt tego firmanu i przedstawił go posłom wielkich mocarstw; a ci wraz z ministrem tureckim odbyli pod przewodnictwem Reszyda paszy trzy narady nad tym projektem. Początkowe artykuły projektu, mówiące kto zasiędzie na dywanach, przyjęto; lecz mniemają, iż żwawe rozprawy i spory wywiążą się, gdy obradować przyjdzie nad artykułami określającemi atrybucye dywanów, to jest czy dywany będą miały pomoc rozbierać pytanie zjednoczenia Mołdawii z Wołoszczyzną. Obawiają się, że mocarstwa dzielące się dotąd co do tego pytaniu, wystąpią tu przeciw sobie. Wszystko to okazuje jak daleko jeszcze jest sprawa wschodnia od ukończenia, chociaż Rosya, w skutku ostatniej konferencyi paryskiej, odwołała już z wysp Wężowych korpus swych wojsk — złożony z siedmiu żołnierzy i jednego porucznika!

Przyjechali od 14 do 15 stycznia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konstanty Schmiedt wł. dóbr ze Serednicy. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Jaworza.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
Metza pszenicy zim.	4	45	4	52½	4	18¾	4	36	4	—	4	7½
„ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	2	41½	—	—	2	37½	—	—	2	31½
„ jęczmienia .	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	1	30	—	—	1	27½	—	—	—	—
„ grochu . . .	—	—	2	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ piechotn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	5	—	—	—	4	45	—	—	—	—
„ wyki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	5	30	—	—	5	—	—	—	—	—
„ „ zimow.	—	—	7	30	—	—	7	—	—	—	—	—
Metza fasoli . . .	—	—	3	45	—	—	3	30	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	1	15
„ słomy „	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	1	15	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	—	—	27	—	—	—	24	—	—	—	21
„ częstochow. „	—	—	1	22½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	1	—	—	—	—	48	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku ⅛ meca . .	—	—	—	39	—	—	—	36	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 13 stycznia 1857 r.
Skrzydelka Sekr. Mag.

Delegowani obywatele: *Wawrzyniec Cengler.* Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

URZĘDOWE.

(31) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[N. 27750.] Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania 211 sztuk drzew topolowych na wycięcie przeznaczonych około drogi głównéj około plantacyj całkowicie lub częściowo za gotową zaraz zapłatę, odbędzie się w dniu 20 stycznia 1857 r. w gmachu Magistratu w biórze IV departamentu o godz. 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 1 kr. 15 m. k. za jednę sztukę.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV departamentu Magistratu.

Kraków dnia 3 stycznia 1857 r.

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki.

W piątek d. 16 stycznia **Duchenka Fausta albo karczma w lesie,** krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach przez Fr. Hoppa, muzyka Hebbenstreita.

C. k. Teatr polski.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawiony będzie: **Upadek wielkiego domu** dramat w 5ciu aktach oryginalnie napisany przez Kajetana Niépowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	325''' 97	— 0°6	95	pł. wschodni słaby	pochmurno	mgła		
	10	327 18	— 1 1	98	wschodni „	„	śnieg	—2°0	—0°6
15	6	328 47	— 1 0	95	pn. zachodni „	„	„		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.